Nr. 62. Lwów, sobota 20. listopada 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna CZYTELNIA w Opolu

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Rozbroiliśmy 3 dywizje Petlury.

Z Tarnopola telefonują: Trzy dywizje petlurowskie, uchodząc przed bolszewikami, przekroczyły granicę polską. W myśl traktatu pokojowego z sowietami zostały oddziały te rozbrojone przez wojska polskie.

Litwa podburza Łotwę przeciw Polsce.

Jak donoszą z Rygi, rząd kowieński prowadzi w dalszym ciągu na Łotwie energiczną akcję antypolską i zmierza do zawarcia z rządem łotewskim sojuszu skierowanego przeciw Polsce. Zabiegi te zaczęły wywierać pewien wpływ.

Dowodzi tego fakt, że bawiąca w Rydze delegacja Litwy środkowej otrzymała od rządu łotewskiego polecenie natychmiastowego opuszczenia Rygi.

Kupujcie milionówkę!

W sprawie gdańskiej odnieśliśmy sukces!

Jak donoszą z Genewy komisja prawnicza Ligi narodów uznała większość żądań polskich, dotyczących zmian w konstytucji Gdańska. Przedstawiciele Polski w Lidze narodów Paderewski i Wielowiejski wyjechali 17 bm. do Paryża, by 18 bm. podpisać konwencję.

Niestraszne groźby.

Gdańszczanie grożą Polsce wojną.

Prasa niemiecka w Gdańsku z ogromnem oburzeniem przyjmuje wiadomość o powierzeniu Polsce mandatu militarnej obrony Gdańska, i zapowiada już dziś z tego powodu wybuch wojny. Organ nacjonalistów niemieckich „Danz. Ztg.“ wywodzi, że rzekomo nawet w kołach reprezentacji koalicyjnej panuje zapatrywanie, że powierzenie Polsce militarnej obrony Gdańska pociągnie za sobą najdonioślejsze skutki i że może wywołać nawet wojnę domową. Dziennik wzywa ludność do masowego protestu przeciwko temu — jak się wyraża — niesłychanemu gwałtowi.

O szkoły polskie.

Delegacja Związku polskich nauczycieli szkół powszechnych, związku zawodowego nauczycieli szkół średnich i towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbyły w towarzystwie posłów sejmowych konferencję z premierem Witosem i wiceprezesem ministrów Daszyńskim na której przedstawili potrzeby szkolnictwa, które spychane jest dotąd na plan drugi. Przedstawili oni szereg postulatów, jak: 1. opalanie szkół, 2. zwolnienie nauczycieli i uczniów ze służby wojskowej, 3. zwolnienie budynków szkolnych zajętych przez wojsko, 4. przeprowądzenie ustawy emerytalnej, 5. stworzenie nadzwyczajnego funduszu na budowę szkół i organizacje szkolnictwa w Polsce.

Ciężkie etapy rokowań ryskich.

Los rokowań zawisł na włosku.

Jak się obecnie okazuje na przedwstępnych naradach obu przewodniczących delegacji pokojowych ważył się los dalszych rokowań pokojowych, przyczem tylko z trudem udało się p. Dąbskiemu przechylić szanse w kierunku możności prowadzenia dalszych pertraktacji.

Ustępliwość polska pokonała trudności.

Z Rygi donoszą: W czasie pierwszej narady odbytej w sobotę Joffe obcesowo postawił kwestję na na ostrzu miecza, twierdząc, że trzymanie wojska polskiego na Wołyniu o 80 km. poza linią graniczną na wschód, gwałci umowę o rozejmie i jest zamaskowanem dalszem prowadzeniem wojny, oraz osłanianiem operacyj Bałachowicza i Petlury. P. Dąbski oraz wezwani do narad rzeczoznawcy wojskowi argumentami rzeczowymi skutecznie odpierali zarzuty i wyjaśnili Joffemu, że wojsko polskie pozostało na Wołyniu celem ochrony wkładów, jakie poczyniła Polska w cukrowniach, aby otrzymać odpowiednie kontygenty cukru. Jazda natomiast i tabory zostały zatrzymane przymusowo, aby razem z końmi nie zawieziono do Polski nosacizny.

Joffe mimo tych argumentów obstawał przy swojem. Po posiedzeniu delegacja polska odbyła posiedzenie w swojem gronie. Aby dać bolszewikom dowód ustępliwości i szczerości dążeń pokojowych postanowiono zgodzić się na **wycofanie wojska polskiego poza linję rozejmową**, pod warunkiem otrzymania odszkodowania cukru za wkłady poczynione w cukrowniach. Ustalono, że odszkodowanie to wynosić ma 70 proc. produkcji cukrowni wołyńskich, wycofanie zaś wojska poza linję rozejmową ma być dokonane najpóźniej do dnia 20. bm.

Syreni śpiew. — Co powiedział Joffe o stosunkach polsko-bolszewickich.

Specjalny korespondent „Kurjera Porannego" w Rydze miał rozmowę z Joffem, który odpowiedział na szereg zadanych mu pytań. Na zapytanie co do wyniku narad odbytych w sobotę i w niedzielę Joffe odrzekł, że rezultaty rokowań co do wycofania wojsk polskich osłabiły w nim wątpliwość co do szczerości polskich pragnień pokoju.

W Rosji — mówił dalej Joffe — są grupy, które nie wierzyły w szczerość pokojową Polski, twierdząc, że lepszą jest otwarta wojna, niż walka pod pozorem Białorusinów, Ukraińców itd. Zanotowane przez prasę pogwałcenie ze strony Polski warunków rozejmowych wzmacnia pozycję tych grup i urabia im kredyt w Rosji. Sobotę i niedzielę nazwać można zwycięstwem dążeń pokojowych polskich.

Liczymy się ciągle — mówił Joffe — z faktem sympatji Polski dla ententy, a w szczególności dla Francji, oraz z tem, że Polska jako państwo wskrzeszone przy współudziale koalicji jest od niej zależna. Rozumiemy także walkę klas w Polsce, niemniej jednak zauważamy, że pokojowe współżycie burżuazji polskiej i socjalistycznej Rosji oparte na wzajemnych stosunkach ekonomicznych jest zupełnie możliwe i osłabi zależność Polski od koalicji. Dalsze rokowania między Polską a Rosją będą zwykłym ekonomicznym sporem. Wobec potrzeby usunięcia zasadniczych (?) przeszkód i nieporozumień rokowania potrwać mogą z jakie 2 miesiące.

Ze swej strony — zapewnił wreszcie Joffe — przygotowałem wszystko tak, iż do eksportu, do nawiązania stosunków ekonomiczno-koncesyjnych możnaby przystąpić jeszcze przed podpisaniem pokoju.

Na zapytanie, czy prawdą jest, że po podpisaniu pokoju będzie Joffe przedstawicielem Rosji sowieckiej w Polsce, zaprzeczył Joffe, oświadczając, że po zawarciu pokoju będzie posłem na zachodzie. w Polsce zaś reprezentować będzie Rosję sowiecką człowiek znający stosunki i język.

W końcu wywodów Joffe zapewnil, że w sprawie Minkiewicza i innych zakładników wysłał do Moskwy telegram. Muszę tam — dodał — szukać jeńców do wymiany w Polsce.

Rząd niemiecki wysyła Litwie broń i żołnierzy.

Przyznają to nawet gazety niemieckie.

Do Kowna przybyło 18 wagonów z materjałem wojennym. Wogóle dają się zauważyć liczne transporty zboża i lnu, które odchodzą z Litwy do Prus, w zamian za dostarczenie broni.

Krecią robotę szowinistów pruskich na Litwie krytykują ostro lewicowe dzienniki niemieckie, nazywając tę kryjomą pomoc dla Litwy nowym skandalem nadbałtyckim.

Organ niezawisłych socjalistów „Freiheit" podnosi fakt, że obecnie odbywa się do Prus wschodn. prawdziwa „emigracja narodu" w drodze na Litwę. Ruch ten nie jest bynajmniej bezwiednym odruchem mas, lecz jest popierany z góry i systematycznie przeprowadzany. Rząd nie stara się przeszkadzać tym wędrówkom. Ten sam dziennik stwierdza fakt przewożenia ogromnych ilości amunicji ze składów rządowych w Prusiech wschodrich na Litwę.

„Berliner Tageblat" przynosi bliższe szczegóły tej akcji, I tak organizacja pangermanistyczna „Reichstreulandgesellschaft" zaofiarowała rządowi w Kownie dwa transporty „mauserów" po 15 i 50 tysięcy sztuk w cenie 325 marek za sztukę. Napróżno — pisze „Tageblatt" rząd niemiecki przeczy tym faktom, są one zbyt dobrze znane każdemu żołnierzowi i każdemu żydowskiemu kupcowi na Litwie. Nie można także i temu zaprzeczyć, że liczne oddziały żołnierzy niemieckich przekraczają codziennie granicę i łączą się z wojskami litewskiemi z zamiarem wzięcia udziału w wojnie z Polską. Za oddziałami tymi idą pociągi pełne amunicji i karabinów maszynowych. Legacja litewska w Berlinie współpracuje z pangermanistami i z Reichswehr'em Prus wschodnich.

Pogromy niemieckie w Czechach.

Dnia 16 bm. przed południem przybyła do Pragi deputacja rannych kobiet, żołnierzy i dzieci, które odniosły kontuzje podczas onegdajszych antyczeskich zajść w Chebie. Deputacja urządziła zgromadzenie na placu św. Wacława, na którem krytykowano ostro postępowanie Niemców. Pod koniec zgromadzenia udał się tłum złożony z tysiąca kilkaset osób do teatru niemieckiego i obsadził budynek. Wydano hasło, że teatr niemiecki został skonfiskowany przez lud. Na balkonie teatru wywieszono chorągiew czeską. Stamtąd wtargnął tłum do tzw. Domu niemieckiego. Wszystkie napomnienia policji były bezskuteczne.

Równocześnie zjawiło się 40 osób w redakcji niemieckiej „Bohemji" i wymusiło od redaktora przy-

rzeczenie, że pismo następnego dnia nie będzie wychodzić. Po tem przyrzeczeniu demonstrancji udali się do redakcji i administracji „Prager Tagblattu". Tłum zdemolował urządzenia, wyrzucano pisma i bibljotekę przez okno, co tłum zebrany przed budynkiem przyjmował z radością. Wreszcie tłum z demolował dziennik „Tribuna".

Z Pragi donoszą, że wczoraj przyszło tam do nowych demonstracji antyniemieckich. Legionarze splądrowali cały szereg sklepów; przed parlamentem tłum wraz z legionarzami domagał się ukarania niemieckiego posła Berena, który w mowie swej w parlamencie czeskim miał powiedzieć o legionarzach, że są to wszarze. Zniecierpliwiony tłum chciał wtargnąć do parlamentu i dopiero policja położyła kres zajściom. Dwóch policjantów zostało śmiertelnie przez tłum pobitych. Z powodu naprężonej sytuacji posiedzenie parlamentu musiano odroczyć

ANIELA BREZANY'OWA.

Wiatr.

Pędzi wiatr ponad lasy, góry, zmiata kurz z ulic miast, z gościńców, przypatruje się ciecawie wszystkiemu, co napotka po swej drodze, wsuwa się przez szczeliny do chat wieśniaczych, bije w szyby białego dworka na wzgórzu i zagląda przez szyby do wnętrza. Pośrodku pokoju stoi ułan w pełnym rynsztunku, ramieniem otacza szyję jego matka i tuli do piersi jasną głowę, na którą spadają duże, przeźrocze łzy. Żegna syna jedynego, oddaje go Ojczyźnie, bo ta woła go!

Odwrócił się wiatr, popędził w dolinę — uderzył o niską chatę, zaglądnął w małe okienko i widzi dwoje staruszków a obok nich, młodego żołnierza, gotów on do drogi, błogosławią go zapracowane ręce, a matka podaje bochenek chleba. I pędzi wiatr dalej, świszcząc dmie przez las — aż doleciał do leśniczówki. Na progu dziewczę żegna umiłowanego. On tuli ją w ramionach, jej złocista główka spoczęła na jego ramieniu! Ciężko im się rozstać, a czas już wielki, więc wpada między nich wiatr i rozwiał jego czarny włos i ochłodził gorące policzki! — Słońce wznosiło się wysoko — złociło wszystko dookoła — słało swe promienie za odjeżdżającymi wojakami — pieściło ich włos, a wiatr pędził za pociągiem i zaglądał w okna — muskał rozpalone czoła żołnierzy polskich, — igrał iskrami, ulatającemi nad pędzącym pociągiem w dal!...

I pędzi, pędzi wiatr ku polom walki!... Zakończyła się co ino straszliwa bitwa — nasi dzielni żołnierze zwyciężyli bolszewików i spoczywają, słońce kąpie w swych blaskach setki żołnierzy, wiatr leciuchno wpada między nich i szuka... szuka swych znajomych! Ha!... tutaj siedzi wojak z leśniczówki, na kamieniu pisze właśnie list do swej lubej — wiaterek szemrze nad nim i czyta... „Kochana Maryś moja!" — Wietrzyk ślizga się dalej, dalej i młody wojak wyciągnął chleb z plecaka i dzieli się nim z braćmi! — lecz gdzież trzeci?... tu go niema!... Zaniepokojony pędzi wiatr dalej... nad pole walki, zatrzymuje się, rozgląda. — Tam... ujrzał konia pod lasem więc leci... Tak — to ten śliczny ułan o jasnych włosach — to on... leży na wznak wśród mchów, a konik jego grzebie nóżką... chce obudzić swego pana. Zachodzące słońce rzuca krwawe promienie na tę bladą, piękną twarz młodzieńca — wiatr leciuchno musnął po tych skamieniałych rysach i w rozpaczy zatrząsł konarami drzew sypiąc ulewę złotego liścia na to dziecię jedyne nieszczęsnej matki!

I pędzi... pędzi z powrotem na to wzgórze, do tego dworku białego, uderzył o szyby i zaglądnął do wnętrza!

Tam w tym pokoju gdzie niedawno syna żegnała, siedzi biedna matka przy stoliku, na którym lampa się pali i pisze: „Ukochany synu mój!" wsunął się wietrzyk między szczeliny okien i litościwie zdmuchnął światło! Kobieta drgnęła złem przeczuciem dotknięta, głowa opadła na stół, a ramiona wyciągnęła w ciemności przed siebie jęcząc: „Synu! dziecię me jedyne!"

Wysunął się wietrzyk; matki ukoić nie zdoła. Więc w swej niemocy, co napotka szarpie, łamie gałęzie i jęczy by przygłuszyć tamten jęk cichy, rzewny!

Uroczystości listopadowe.

Na zakończenie Tygodnia uroczystości, poświęconych uczczeniu drugiej rocznicy oswobodzenia Lwowa, odbędzie się w niedzielę 21, bm. o godz. 10, rano uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego, obok dawnego cmentarzyka pierwszych obrońców Lwowa, przy gmachu Techniki. Komitet zaprasza wszystkie szkoły, reprezentacje władz, stowarzyszeń, organizacyj itp. do jak najliczniejszego udziału w nabożeństwie.

W niedzielę wieczór o godz. 7. odbędzie się uroczyste przedstawienie w „Gwieździe". Po odegraniu przez orkiestrę załogi melodji narodowych, przemówi prof. Leon Żypowski, poczem członkowie „Gwiazdy" odegrają „Dramat z jednej nocy" i sztukę ludową ze śpiewami i tańcami „Łobzowianie". Równocześnie odbędzie się obchód w sali Stow. „Skała" i w sali Izby rękodzielniczej.

Zbiórka po restauracjach, kawiarniach i instytucjach finansowych na dochód budowy pomnika „Kaplicy Orląt" odbędzie się w sobotę 20 bm.

W sobotę wieczorem odbędzie się raut w sali Sokoła II.

*

Tymczasowy komitet wybrany przez obrońców Lwowa dnia 12. bm. w sali Domu Katolickiego w składzie: Kosacz Kajetan przewodniczący, dr. Aleksiewicz, Garbień Albin, Kuczyńska Olga, Presz Władysław, Tynikówna Wanda odnośnie do udziału obrońców Lwowa w uroczystości dnia 22. listopada ogłasza:

21. bm. odbędzie się zjazd obrońców Lwowa wszystkich odcinków.

Uprasza się komendantów odcinków i oddziałów o jawienie się na zjeździe. Bliższe szczegóły oraz miejsce obrane zjazdu ogłoszone będą w następnym komunikacie.

22. bm. o godz. 9. min. 30 przed gmachem sejmowym zbiórka obrońców wszystkich odcinków (o ile możności w mundurach). Ustawienie się (odcinkami), raport i odmarsz pod pomnik Mickiewicza.

W czasie uroczystości 6 oficerów, obrońców Lwowa, wybranych w dniu 21, bm. na zjeździe, pełnić będą wartę honorową przy krzyżu „Virtuti Militari" nadanym miastu przez Naczelnika Państwa.

O godz. 16. zbiórka obrońców Lwowa pod pomnikiem Mickiewicza i odmarsz na cmentarz celem wzięcia udziału w złożeniu wieńców na grobach obrońców Lwowa przez reprentację miasta.

*

Tymczasowy komitet obrońców Lwowa urzęduje: pl, Smolki 3. IV, p. drzwi Nr. 30 w piątek i sobotę, 19. i 20. bm. o godz. 18. do 20. i w niedzielę 21. bm. o godz. 12. do 14.

*

Zebranie kurjerek i wywiadowczyń, które brały udział w obronie Lwowa w 1918 r. odbędzie się 20. listopada (sobota) o godz. 4. po poł. w biurach Archiwum wojskowego — koszary Jabłonowskie, ul. Jabłonowskich 5.

*

Dowództwo Miasta i Placu zwraca się do wszystkich odznaczonych „Krzyżem Walecznych" uczestników walk listopadowych we Lwowie, aby w sobotę dnia 20. bm. stawili się pod pomnikiem Mickiewicza o godz. 8. min. 30 w celu przygotowania ceremonji, zaopatrzeni w odpowiednie dowody osobiste. Spadkobiercy zmarłych odznaczonych będą mogli odebrać dekoracje po wykazaniu się dokumentarnem w Dowództwie Miasta i Placu.

*

Celem uświetnienia uroczystości poniedziałkowej, na którą zjedzie Naczelnik Państwa, komitet obchodu postanowił zwrócić sie do mieszkańców miasta w sprawie dekoracji domów i okien, uwzględniając jednak trudności w nabyciu odpowiednich materjałów na chorągwie i dekoracje, uchwalił wydanie nalepek, z których rozsprzedaży czysty dochód przeznacza na rzecz wdów i sierót po obrońcach Lwowa i na Straż mogił polskich.

PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej" istnieje pod tym tytułem osobna rubryka. W niej udzielamy odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakiemi zwraca się do nas żołnierz.

Jeśli masz żołnierzu jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki żołnierskiej", a w Gazetce wyczytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: Lwów, ul. Długosza 5.

*

Ktoby miał jaką wiadomość o Janie Weymanie Majoratu Oddz. Radjotelegraficznego, pełniącym w lipcu służbę przy 1 Dyw. Leg. Polsk. Sztab 1 Brygady art., poczta pol, 27. poda rodzinie pod adresem: Jan Weyman Dolina koło Stryja, Małopolska (adenica 310).

Ryszard Czarnowski. Ustawa o zwolnieniu akademików dotyczy, ale w pewnych specjalnych grupach bojowych możliwe jest pewne opóźnienie. Zresztą uniwersytety spóźnienia takie wynikające z powodów służbowych będą uwzględniać.

Chaim Zissman. Sprawa ta przekracza zakres informacji »Gazetki«. Najlepiej odnieść się pisemnie do znajomych w Radzymiu, a ktoś z pewnością odpowie.

Omański Wł. Sprawy te nie są jeszcze rozstrzygnięte i dopiero po zawarciu ostatecznem pokoju i rozrachowaniu się z Rosją będą zlikwidowane. Poczta do Dubna funkcjonuje, do Beresteczka przez okazję. Rocznik 1895 będzie wkrótce zwolniony, częściowo już puszcza się do domu.

Sobieski Józef. Zwolnienie przysługuje jako uczniowi szkoły średniej.

Z Polski i ze świata.

Depesza do Naczelnika Państwa. Małopolska Straż obywatelska wysłała do Naczelnika państwa w święto wręczenia mu buławy marszałkowskiej telegram następującej treści: „Naczelnik państwa, marszałek Piłsudski, Belweder. W drugą rocznicę powrotu zwycięskiego Wodza na ziemię ojczystą i objęcia steru nawy państwowej, w dniu narodowego święta wręczenia mu buławy marszałkowskiej, składa hołd Naczelnikowi państwa, wierna jego idei małopolska Straż obywatelska. Komitet organizacyjny.

W sprawie programu przyjęcia Naczelnika państwa we Lwowie odbyło sie wczoraj w ratuszu posiedzenie pod przew. prez. Neumana, w którem wzięli udział reprezentanci wojskowości, rady miejskiej, policji, dyrektor teatru Tarasiewicz itd. Po dłuższej dyskusji uchwalono szczegóły programu i wybrano komitet ściślejszy, który opracuje porządek uroczystości.

Misja japońska we Lwowie. Przez dzień wczorajszy i przedwczorajszy bawili we Lwowie pp. S. Ujeda, sekretarz ambasady japońskiej, Funao Mijakawa, sekretarz-tłumacz legacji, obaj członkowie delegacji japońskiej na konferencję pokojową oraz Mitsumasa Yoani, kapitan fregaty marynarki japońskiej. Zwiedzają oni całą Polskę dla poinformowania się o stosunkach w związku z bliskiem ustanowieniem poselstwa japońskiego w Warszawie.

Monopol wódczany i tytoniowy. Rząd nosi się z zamiarem zaprowadzenia w najbliższym czasie monopolów a w szczególności monopolu tytoniowego i spirytusowego. Projekt ustawy o monopolu tytoniowym rząd wniósł już do Sejmu. Wedle tego projektu monopol państwowy obejmie produkcję, wyrób i sprzedaż tytoniu. Uprawa tytoniu będzie wymagała pozwolenia władz i odbywać się będzie pod kontrolą rządu. Wyrobem tytoniu zajmować się będą fabryki rządowe, a sprzedaż będzie dokonywana w skarbowych miejscach sprzedaży lub w koncesjonowanych lokalach t. zw. trafikach.

Aprowizacja miast. Celem przedstawienia rozpaczliwego położenia aprowizacyjnego miast jawiła się ostatnio u premiera Witosa deputacja zarządów komunalnych z całej Polski.

Ubranie, którego nie chwytają się płomienie. Pisma londyńskie donoszą, że w tych dniach odbył się w Londynie arcyciekawy wykład z demonstracjami. Prelegentem był niejaki Jack Truvo. Wynalazł on mianowicie rozczyn płynu który ma tę własność, że wszelkie przedmioty a także i odzież, namoczona w tym rozczynie, może być wrzucona do płonącego ognia i nie zajmą się od płomienia. Na rozniecone ognisko prelegent rzucił dwa worki napełnione wiśrami. Jeden z tych worków pochłonął ogień od razu drugiego dotykały tylko płomienie, ale nic tu poradzić nie mogły, bo worek ten był namoczony w owym rozczynie. Na rozniecone ognisko jak na stos wszedł sam prelegent odziany w „Khaki" ubranie które było namoczone w wynalezionem przez niego rozczynie i wyszedł z ognia bez szwanku. Te próby wywołały wśród publiczności niemałą senzację i przekonały zaproszonych ekspertów. Ponieważ rozczyn ów nie jest bardzo kosztowny, będzie można zużytkować ten wynalazek dla straży pożarnej.

Drukarnia i Introligatornia D. O. G. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 77 1942 3088